



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: "Metamorfozy" Owidiusza w przekładzie Stanisława Schneidra

Author: Dariusz Rott

Citation style: Rott Dariusz. (2018). "Metamorfozy" Owidiusza w przekładzie Stanisława Schneidra. W: T. Banaś-Korniak, B. Stuchlik-Surowiak, D. Rott, J. Kwosek (red.), "Tom jubileuszowy, poświęcony pracy twórczej i organizacyjnej Profesora Jana Malickiego w siedemdziesiątą rocznicę Jego urodzin" (S. 209-221). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.

Metamorfozy Owidiusza w przekładzie Stanisława Schneidra

Dariusz Rott

Uniwersytet Śląski w Katowicach



Autor *Ustępów z poetów starożytnych* [...], Stanisław Schneider, urodził się we Lwowie 23 stycznia 1858 roku¹. Uzyskał gruntowne wykształcenie: ukończył gimnazjum w Tarnopolu, odbył studia w zakresie filologii klasycznej w Uniwersytecie Lwowskim, studiował też krótko w Wiedniu oraz w Berlinie (w roku 1902/1903, kiedy to korzystał z urlopu od zajęć dydaktycznych w gimnazjum). Wśród jego mistrzów we Lwowie znaleźli się: ówczesny docent, później profesor, Bronisław Kruczkiewicz (1849–1918), profesor Zygmunt Węclewski (1824–1887), a zwłaszcza Ludwik Ćwikliński (1853–1942). Być może, uczestniczył też w zajęciach z zakresu filologii polskiej prowadzonych przez Romana Pilata (1846–1906). W Berlinie natomiast Schneider słuchał m.in. wykładów Aleksandra Brücknera (1856–1939), Hermana Alexandra Dielsa i Eduarda Meyera (1855–1930).

Od 14 października 1881 roku rozpoczął pracę w gimnazjum w Przemyślu, początkowo jako zastępca nauczyciela, a od 21 grudnia 1888 r., po zdaniu egzaminu nauczycielskiego, jako nauczyciel rzeczy-wisty. Od 1894 roku uczył w gimnazjach lwowskich. W 1903 roku został członkiem Akademii Umiejęt-

¹ Zasadniczym źródłem informacji biograficznych jest biogram Schneidra autorstwa Jerzego Starnawskiego (*Słownik badaczy literatury polskiej*. T. 3. Łódź 2000, s. 330–331).

ności w Krakowie. Od 8 lipca 1908 do 1916 roku był dyrektorem Gimnazjum III im. Franciszka Józefa we Lwowie. Ze względów zdrowotnych przeszedł na emeryturę 17 czerwca 1916 roku. Zmarł po długiej chorobie serca 8 sierpnia 1917 roku i został pochowany na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Debiutował jako tłumacz „ustępami z poetów starożytnych” (debiut odnotował Bronisław Kruczkiewicz). Całość ukazała się w *Sprawozdaniach Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Przemyślu na rok szkolny 1888*, zajmując nieco ponad połowę tomu (s. 4–49). Poza przekładami w *Sprawozdaniach* zamieszczono jeszcze *Wiadomości szkolne*. Znalazł się tutaj m.in. *Skład grona nauczycielskiego z końcem roku szkolnego 1888* (wśród zastępców nauczycieli obowiązkowych znajdujemy na str. 53 S. Schneidra „z egzaminem, z klas. filologii na całe gimnazyum, gospodarz V a, uczył języka łacińskiego w V a, greckiego w V a i VII b, języka polskiego w IV b. Tygodniowo godzin 18”). Obok prac z zakresu filologii klasycznej i komparatystyki literackiej Schneider wiele rozpraw poświęcił Juliuszowi Słowackiemu. Zebrał je w tomie *Badania nad źródłami twórczości Juliusza Słowackiego w ostatnim okresie życia* (Lwów 1911). Wśród owych „źródeł” widział zwłaszcza tradycję antyczną. Ogłaszał również przyczynki dotyczące twórczości Adama Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego. Recenzował także prace uczonych polskich (m.in. Piotra Chmielowskiego i Tadeusza Sinki) z zakresu krytyki literackiej i poezji.

Rozprawy i recenzje drukował głównie w „Pamiętniku Literackim”, ogłaszał je również w takich czasopismach jak „Eos”, „Lud” i „Muzeum” oraz w „Rozprawach Akademii Umiejętności w Krakowie”.

Przekłady Schneidra zalecają się doskonałą znajomością języków klasycznych i równie dobrą znajomością języka ojczystego. Wiersz jest płynny i naturalny, a tłumacz starał się rzetelnie dbać o zgodność z oryginałem, oddawać koloryt poezji Horacego, Owidiusza czy Wergilego. W zgodzie z ówczesną praktyką translatorską pozostaje pewne nadużywanie łatwych rymów gramatycznych. Przekład Owidiusza można natomiast porównać z translacją Brunona Kicińskiego, poety i tłumacza z literatury greckiej, łacińskiej, francuskiej i niemieckiej. Całość przekładu *Przemian* opublikował Kiciński po raz pierwszy w latach 1825–1826, zaledwie 5 lat po wileńskim wydaniu *Przeobrażeń* ze wstępem Leona Borowskiego² i w przekładzie Jakuba Żebrowskiego.

Był to trzeci polski pełny przekład *Metamorfoz* Owidiusza (po siedemnastowiecznych autorstwa Jakuba Żebrowskiego i Waleriana Otwinowskiego³).

² Zob. szerzej S. SKWARCZYŃSKA: *Zapoznany artykuł Leona Borowskiego*. W: EADEM: *W orlicie literatury, teatru, kultury narodowej*. Warszawa 1985.

³ Warto dodać, że istniał jeszcze trzeci – dzisiaj zaginiony – rękopiśmienny staropolski przekład autorstwa Józefa Moczydłowskiego pochodzący z początku XVII stulecia. Zob. szerzej M. WICHOWA: *Staropolskie przekłady „Metamorfoz” Owidiusza*. Łódź 2008; EADEM: *Przeobrażenia Jakuba Żebrowskiego i „Przemiany” Waleriana Otwinowskiego. Dwa staropolskie przekłady*. Łódź 1990; EADEM: *Zarys dziejów recepcji „Metamorfoz” Owidiusza w literaturze staropolskiej*. W: J. STARNAWSKI, M. WICHOWA, A. OBRĘBSKI: *Antyk w Polsce*. Cz. 1. Łódź 1992.

Translacja Kicińskiego – zatytułowana *Przemiany* – wyparła te wcześniejsze przekłady i pozostaje do dzisiaj, obok przekładu Anny Kamieńskiej, dokończonego po śmierci poetki przez Stanisława Stabryłę⁴, żywotnym przekładem utworu Owidiusza. Warto przypomnieć współczesnemu czytelnikowi inny, zapoznany dzisiaj dziewiętnastowieczny przekład autorstwa Stanisława Schneidra.

Edycję przygotowano na podstawie tomu: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Przemyślu za rok szkolny 1888*. Przemyśl 1888 (egzemplarz ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach, sygn. 244510 II). Nieznacznie uwspółcześniono ortografię, pozostawiając pochylone *e* tylko w pozycjach rymowych. Źródłem przypisów był głównie *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej* Pierra'a Grimala (Wyd. 2. Wrocław 1990).

OWIDY

Z *Przemian*:

[Owidiusz: *Metamorfozy*, ks. I, w. 89–150]

w przekładzie Stanisława Schneidra

CZTERY WIEKI

Najpierw powstał wiek złoty¹, co bez praw i kary
 Dobrowolnie czczył słusność, dochowywał wiary.
 I nie było mściciela, ni groźnej ustawy
 Nie czytano, ni zbrodniarz doznawał obawy
 5 Przed obliczem sędziego; wszystko żyło zgodne.
 Jeszcze, by zwidzić obcy świat, na fale wodne
 Nie zstąpiły ze swoich gór zrąbane jodły,
 I cudze brzegi dotąd śmiertelnych nie zwiodły.
 Spadzistym rowem miast nie otaczano jeszcze;
 10 Trąby były nieznanne i rogi złowieszcze,

⁴ OWIDIUSZ: *Przemiany*. Przeł. B. KICIŃSKI. Oprac. J. KRÓKOWSKI. BN II 76. Wrocław 1953; OWIDIUSZ: *Metamorfozy*. Przeł. A. KAMIEŃSKA, S. STABRYŁA. Oprac. S. STABRYŁA. Wyd. 2 zm. BN II 76. Wrocław 1995.

OWIDIUSZ: CZTERY WIEKI

¹ Według wierzeń antycznych ludzkość przechodziła kolejne cztery wieki stopniowej degradacji (złoty, srebrny, miedziany i żelazny).

- Hełmy i broń orężna: bez żołnierskiej siły
 W błogim spokoju żywot narody pędziły.
 Sama też lemiuszami nie zraniona gleba
 Bez przymusu dawała wszystko co potrzeba;
 15 I przestając na karmi, jaka rosła wszędzie,
 Jeżynowe owoce, morwy i żołędzie
 Zbierano, które spadły z dębów Jowiszowych².
 Wiosna była bez przerwy, przy podmuchu zdrowych
 Tchnień zefiru³ wznosiły nieposiane kwiatki⁴
 20 I ziemia niezorana niosła plód nie rzadki.
 Łan bez ugoru kłosem się złocił daleko,
 Rzekami nektar płynął i płynęło mleko,
 A żółta z drzew zielonych struga miodu ciekła.
 Skoro świat po strąceniu Saturna⁵ do piekła
 25 Pod Jowiszem zostawał, późniejsze plemię
 Od złotego, ze srebra zaludniło ziemię.
 Jowisz wiosnę niedawną powściągnął wszelako
 I na zimę i lato, jesień nie jednaką
 I krótką wiosnę, rok na cztery pory pociął.
 30 Wtedy najpierw powietrze zawrzało jak kocioł
 I ścięte mrozem zwisły lodowate bryły.
 Wtedy schroniono się do domów: skały były
 Domami, krzaki, gałąź z gałęzią spojona.
 Najpierw wtedy do bruzd wsypano zbóż nasiona
 35 I wprzęgnięte do jarzma woły jęły.

Trzecie

- Po owym nastąpiło spiżowe stulecie⁶,
 Sroższe w pomysły, chętniej straszną bronią zatnie,
 Lecz godziwie. Z twardego żelaza ostatnie.
 40 Wszelaka zbrodnia do wieku gorszego się złata:
 Wstyd, uczciwość i wiara uciekły ze świata,
 A ich miejsce zajęły podstępny znienacka,
 Chciwość mienia, oszustwo, przemoc i zasadzka.
 Żagle zdano na wiatry, a dotychczas wcale
 45 Żeglarz dobrze nie poznał ich; na obce fale
 Maszty powskakiwały, które przez czas długi
 Rosły na gór wierzchołkach. Wspólną wprzód jak strugi
 Słoneczne światła lub powietrze, ziemię znaczy
 Miernikiem dalekim kresem. Nie tylko inaczej
 50 Jak na żądanie gleba w żywność się nie plemi,

² Dąb był świętym drzewem Jowisza, najwyższego boga w wierzeniach Rzymian.

³ Zefir – łagodny wiatr zachodni.

⁴ Nieposiane kwiatki – kwiaty samorodne rosnące bez siania ręką człowieka.

⁵ Saturn – staroitalski bóg rolników (identyfikowany później z greckim Kronosem), pozbawiony władzy i strącony przez swego syna Jowisza do Tartaru (podziemia) znalazł schronienie w Italii. Okres jego panowania nazwano „złotym wiekiem”.

⁶ Spiżowe stulecie – wiek brązowy (miedziany).

- Lecz nawet do wnętrzości spuszczone się ziemi;
 I w ciemnościach Styksowych⁷ troskliwie ukrytą
 Nieszczęść podnieję, skarby na wierzch wydobyto.
 Już szkodliwe żelazo, od żelaza mamy
- 55 Złoto szkodliwsze; wojna oboma środkami
 Walczy i broń dźwięczącą wstrząsa dłonią krwawą.
 Żyje się łupem; gościa strzeże się z obawą,
 Teść przed zięciem nie pewny, bratniej nie ma zgody.
 Grozi mąż żonie, żona mężowi w zawody
- 60 Zgubą; straszne macochy mętne jady warzą;
 Syn przed czasem ojcowskie lata ma pod strażą.
 Pobożność pokonana, we krwi świat zbroczony,
 Astrea⁸ na ostatek ziemskie rzuca strony.
 I by nie był pewniej w wyniosłym przestworze,
- 65 Mówią, że nastawali na królestwo boże
 Giganci⁹, z gór pod gwiazdy wzniosłszy stos gromadny.
 Wtedy spuściwszy piorun pan nieba wszechwładny,
 Rozdarł Olimp i Ossę¹⁰ strącił z Pelionu¹¹.
 Gdy budowa ich własna przygniotła i zgonu
- 70 Doczekały się straszna cielska, krwią obficie
 Synów swoich przesiąkła ziemia dała życie,
 Jak mówią, ludzkim kształtom, by pamięć na ziemię
 Jakaś przeszła w potomstwo. Ale i to plemię
 W bogów pogardzie, z żądzą morderstwa miała
- 75 I gwałtownością żyło: śnać ze krwi powstało.

PORWANIE PROZERPINY

[*Metamorfozy*, ks. V, w. 332–436]

- Jest jezioro od murów Henny¹ niedaleko,
 Imieniem Pergus². Więcej nad Kaistrem³ rzeką
 Niż nad nim śpiew łabędzi nie wznosi się zgoła.
 Gaj otacza te wody i wieńczy dokoła,
 5 Jak zasłoną oddala liśćmi słońca żary;

⁷ Styks – jedna z mitycznych rzek podziemnych, główna rzeka świata zmarłych.

⁸ Astrea – córka tytana Astreusa (stąd Astrea) (gr. Dike, rzym. Iustitia) – bogini sprawiedliwości.

⁹ Giganci – synowie Gai (Ziemi), sturęcy olbrzymi urodzeni z krwi Kronosa, spokrewnieni z bogami. Wersy 151–163 opis walki Gigantów z bogami (tzw. Gigantomachia).

¹⁰ Ossa – góra w Tesalii.

¹¹ Pelion – lesisty łańcuch gór w Tesalii.

OWIDIUSZ: PORWANIE PROZERPINY

¹ Henna – miasto w centrum Sycylii.

² Pergus – obecnie jezioro Percusa.

³ Kaistr – rzeka w Lidii, kraju na wybrzeżu środkowej części zachodnich wybrzeży Azji Mniejszej.

- Ziemia wilgotna kwieciami, a chłodem konary
 Darzą: wiosna bez końca. Gdy igra w tym lesie
 Prozerpina⁴, rwąc fiołki lub lilije niesie
 W podołku i z dziewczą skrętnością koszyczki
 10 Napełnia, by przewyższyć zbiorem rówieśniczki;
 Zoczył, pokochał, porwał ją od razu prawie
 Pluto⁵; tak szybka miłość. Bogini w obawie
 Matki i towarzyszek, ale częściej matki,
 Wzywa żałością; wtem gdy swe rozdarła szatki
 15 Rozpaczliwie, zebrane wylecą kwiateczki;
 Taka była prostota u młodej dziewczeczki,
 Że nawet ten wypadek dał się jej we znaki.
 Uwodziciel powozi, zagrzewa rumaki
 Każdego po imieniu, nad grzywą i szyją
 20 Wstrząsa lejcami, które się czarnawo wiją;
 I przez święte jezioro i Palickie⁶ szparko
 Pędzi bagna, cuchnące z wnętrza ziemi siarką;
 Gdzie Bakchiadzi⁷, z Koryntu⁸ nad morzami dwoma,
 Wzniesli mury pomiędzy portami oboma.
 25 Pośród Pizejskiej⁹ Aretuzy¹⁰ i Cyane¹¹
 Morze się ścieśnia między dwa cyple zagnane.
 Tu Cyane, od której się bagno nazywa,
 Ze Sycylijskich nimf najbardziej urodziwa,
 Wśród odmętu z głębokiej wynurza się fali
 30 I poznawszy boginią: „Ani kroku dalej”
 Woła. „Nie możesz zięciem zostać wbrew Cererze¹²;
 Zaprawdę nie uwodzić, lecz starać się szczerze
 Należało. Bo jeśli można z rzeczą główną
 Porównać drobnostkę, kochał mnie zarówno
 35 Anapis¹³; posłubiłam jednak uproszona,
 Nie z przymusu”. To rzekłszy rozpostrze ramiona,
 Stając w poprzek. Gniewowi Pluto wodze puści,
 Straszne zaciąwszy konie w głębiny czeluści
 Silnym berło królewskie ramieniem swym miota.
 40 Ziemia tknięta do Tartaru¹⁴ rozewrze wrota

⁴ Prozerpina – córka Zeusa (rzymsk. Jowisza) i Demeter (rzymsk. Ceres).

⁵ Pluto – Pluton – przydomek Hadesa, brata Zeusa i Posejdona, władca podziemnego świata zmarłych.

⁶ Jezioro Palickie (w oryg. Stagna Palicorum) – jezioro z gorącymi źródłami siarczanyymi w pobliżu miasta Palike przy drodze z Henny do Syrakuz na Sycylii.

⁷ Bakchiadzi – arystokratyczny ród w Koryncie, tym mianem określano ogólnie mieszkańców Koryntu.

⁸ Korynt – miasto na północno-wschodnim Peloponezie.

⁹ Pizejska – Piza – miasto w Elidzie na Peloponezie.

¹⁰ Aretuza – źródło Aretuzy na wyspie Ortygia.

¹¹ Cyane (Kyane) – źródło w pobliżu Syrakuz na Sycylii.

¹² Cerera (Ceres) – rzymska bogini pól i urodzaju.

¹³ Anapis – bóg rzeczki w pobliżu Syrakuz, łączącej się z potokiem Cyane.

¹⁴ Tartar – część Hadesu, w której mieli przebywać najwięksi zbrodniarze.

- I spadzisty w przepaściach swoich wóz pochłonie.
 A Cyane w porwanej i swych praw obronie
 Pogwałconych, w cichości lży nieutulona
 Roni, w powodzi ich wycieńcza się i kona;
 45 Ta co była przed chwilą wód boginią piękną,
 Sama obecnie wodą. Członki w oczach miękną,
 Kości się uginają, paznogie sztywność traci;
 Wszystko co najdelikatniejsze w jej postaci,
 Naprzód rozplywa się; włos, nogi i ramiona,
 50 Gdyż wnet się wątłych członków na fale dokona
 Przemiana. Potem znowu barki, plecy i boki
 I pierś przechodzą niknąc w słabiuchne potoki.
 Zamiast krwi żywej woda przepływa zbutwiałą
 Żyłę i nie ma nic, co ująłby się dało.

CERES I PROZERPINA

[*Metamorfozy*, ks. V, w. 437–571]

- Kędy lądem, morzami bogini jakiemi
 Błąkała się, za długo mówić: brakło ziemi
 Szukającej; powraca do Sycylii, w drodze
 I do Cyany także przybywa. Niebodze,
 5 Gdyby nie zaszła była przemiana w niej, jużby
 Wszystko opowiedziała, lecz odmówił służby
 Język chcącej się ozwać. Znak atoli wskaże
 Znany matce, w tym miejscu na świętym obszarze
 Persefony¹ przepaskę wśród fal porzuconą.
 10 Skoro tylko poznała ją, jak gdyby w oną
 Chwilę dopiero córka zniknęła, wrywa
 Włosy bogini, w piersi raz wraz z nieszczęśliwa
 Dłońmi bije. Gdzie ona, wciąż nie wie; narody
 Wszystkie lży, niewdzięcznymi kraje zwie i płody
 15 Niegodnymi wydawać, Sycylią niełaska
 Trafia zwłaszcza, gdzie ślad jej zguby. Tam potrzaska
 Srodze pługi orzące skiby, uprawiaczy
 Gniewna i woły śmiercią jednakową raczy,
 Niwom oszukać każe zasiewy, nasiona
 20 Wyjałowi. Po całym świecie znicestwiona
 Urodzajność spoczywa ziemi; gdy poschodzą
 Pierwsze kielki, gorąco to słoty zaszkodzą,
 Gwiazdy i wichry, ptactwo zbiera chciwie
 Rozrzucone nasiona, w pszenicznym zaś żniwie
 25 Krzewią się kąkol oraz niewyplenne ziele.

CERES I PROZERPINA

¹ Persefona – w mitologii greckiej Prozerpina (por. poprzedni ustęp, *Porwanie Prozerpiny*).

Nad Elejskie² podówczas wypłynie topiele
 Alfejada³, zroszony włos odgarnie z czoła:
 „Rodzicielko dziewicy po całym świecie, zawoła,
 Świecie szukanej tudzież plonów, chciej niezmierną
 30 Wstrzymać plagę, na ziemię nie gniewaj się wierną.
 Przed rabunkiem otwarła się z musu, w tej sprawie
 Nic nie winna. Nie błagam za ojczyznę; bawię
 Tu jeno, Piza⁴ moją ojczyzną i wiedzie
 Się ród mój z Elis⁵; obca Sycylią na przedzie
 35 Kładę wszej ziemi. Teraz tę siedzibę ja tu
 Mam Aretuza⁶, którą ty zachowaj światu,
 Najmiłościwsza! Czemu ruszyłam przez morze
 I do Ortygii⁷ płynę, opowiem ci w porze
 Stosowniejszej, gdy z troski otrząsniesz się mnogi
 40 I weselszego będziesz oblicza. Mnie drogi
 Na wskroś nastręcza ziemia, gdzie skrycie się wikła
 Mój bieg, aż gwiazdy znowu widzę tu odwykła.
 Więc gdy w Styksowych nurtach pod ziemią się toczy,
 Twoję tam Prozerpinę ujrzę na me oczy,
 45 Smutną wprawdzie i dotąd wylękła, lecz przecie
 Królową. Lecz największą w posępnym tym świecie,
 Aliści żonę możną podziemnego pana”.
 Matka jak głąz w te słowa utkwi zaśluchana,
 Do rażonej podobna długo. Ciężki mija
 50 Szał przed boleścią ciężką, na wozie się wzbija
 W przestwór powietrzny. Stanie tam na twarzy z chmurą,
 Z rozwianymi włosami i rzecze ponuro
 Do Jowisza: „Przychodzę, żebym się wstawiała
 Za mną krwią i za twoją. Gdy matka nie zdziała
 55 Nic, to niech córka wrzusi ojca, niech nie szkodzi
 Jeszcze i to, że ona ode mnie pochodzi.
 Długo szukane w końcu niech znajdzie się dziecię,
 Gdyż od straty pewniejszym u ciebie wykrycie,
 A wykryciem wiedzenie, gdzie jest. Bo że moja
 60 Córka porwana, ścierpię, gdy odda: nie zbója
 Żona twemu dziecku, jeśli już nie memu”.
 Jowisz na to: „Węzłowi się równa wspólnemu
 Córka pomiędzy nami; lecz stosowne ino
 Nadaj miano, a z żadną nie spotkasz się winą,
 65 Owszem z miłością; zięć nam nie zrobi przed światem
 Wstydu, ty zgódź się tylko. Znaczy coś już bratem
 Być Jowisza, nic zresztą! Cóż gdy jego blaski

² Elejskie topiele – z wód elejskich – nimfa Aretuza pochodziła z greckiej krainy Elidy.

³ Alfejada – Alfejos – rzeka na Peloponezie na terenie Arkadii i Elidy.

⁴ Piza (Pisa) – miasto w Elidzie.

⁵ Elis (Elida) – kraina na Peloponezie.

⁶ Aretuza – nimfa z otoczenia bogini Artemidy.

⁷ Ortygia – wyspa nazwana potem Delos, miejsce urodzenia Artemidy – Diany.

- Ustępują li moim? Pożądasz niesnaski
Wszakże, do nieba wróci Prozerpina miła
70 Pod warunkiem atoli, że tam nie spożyła
Żadnej strawy; bo takie z Parkami⁸ przymierze”.
Rzekł. Wyswobodzić córkę spieszy się Cererze.
Losy bronią, dziewica bowiem łamie posty.
Błądząc między ogrodów uprawne zarosty,
75 Zerwie granat z jabłoni, która rośnie krzywa,
I wyjąwszy z łupiny bladymi spożywa
Usty ziarn siedem. Jednak podpatrzy to szpetnie
Askalafus⁹ i powrót okrutnik odetnie.
Jęknie pani podziemia i zrobi ze świadka
80 Ptaka nieszczęsnej wróżby, pokropi mu z rzadka
Wodą Flegetonową¹⁰ głowę: w dziób za karę,
W straszne zmieni oczyska. Przyobleka szare
Skrzydła, grubiej w głowie, ma zagięte szpony
I pierzastymi ledwie porusza ramiony.
85 Wstrętnym staje się ptakiem, puchacz przyszłe budzi
Utrapienia do życia, złowieszczy dla ludzi.
Zdaje się, że ze słuszną on spotkał się płacą
Za wydanie językiem; wy atoli za co,
Acheloidy¹¹, macie puch i nogi ptasie
90 Mimo twarzy dziewiczej? Możecie w tym czasie,
Gdy wiosenne zbierała Prozerpina kwiecie,
Były przy niej, Syreny? Na próżno po świecie
Naszukawszy się jej, by morze też doniosła
Waszę odczuło troskę, po falach za wiosło
95 Pożądałyście skrzydeł; użyczą niebianie
I natychmiast po członkach wam pierze powstanie.
Jednak by śpiew ów zrodzon dla uszu, tak luby
Z uposażeniem wielkim, nie doznał zaguby,
Lica dziewic i ludzki głos pozostał zatem.
100 Aliści między smętną siostrą a swym bratem
Jowisz na połę dzieli bieg roku ogólny.
Bogini odtąd razem królestw obu wspólnej
Tyleż z matką miesiąc, co z mężem odlicza.
Zmienia się nagle postać duszy i oblicza;
105 Smutnej bowiem bogini pogodniej czoło,
Jak słońce, co z za chmur się przebija wesoło.

⁸ Parki – trzy córki Zeusa i boginii Tetydy, boginie losów ludzkich.

⁹ Askalafus (Askolaf) – syn Orfne, jednej z nimf świata podziemnego i Acherona, demon w świecie zmarłych, zamieniony przez Cererę w sowę.

¹⁰ Flegeton – płonąca rzeka świata podziemnego.

¹¹ Acheloidy (Syreny) – córki Achelousa, boga rzeki Achelous w Etolii i Muzy Melpomeny.

FILEMON I BAUCYS[*Metamorfozy*, ks. VIII, w. 611–724]

- Wierzaj mi, niezmierzoną mają moc niebianie
 I cokolwiek zapragną, to wszystko się stanie.
 Żebyś nie wąpił o tym, na Frygijskich¹ zrębie
 Wzgórz, okolona murem, jest lipa przy dębie.
- 5 Nieopodal zaś bagno się w miejscu rozściela
 Rojnym od ludzi dawniej, dziś od ptaków wiele.
 Jowisz w postaci ludzkiej, a z ojcem Merkury²
 Herold złożywszy skrzydła, zstąpili tam z góry
 Na ziemię. Tysiąc domów proszą o spoczynek,
 10 Domów tysiąc zamknięto. Jedyne budynki
 Niewielki, który słoma pokrywa z szuwary,
 Przyjął ich; lecz staruszka Baucys³ w nim i stary
 Filemon się złączyli za młodu, ta chata
 Także i ich sędziwe oglądała lata,
 15 Które spokojnie znosząc, jak i biedę swoją
 Nieukrywając, ciężar ulżyli we dwoje.
 I mniejsza, czy za państwem spytasz czy sługami:
 Dom cały oni, każą i słuchają sami.
- Więc gdy niebianie bogi uczcili domowe
- 20 I wstąpili pod strzechę, pochyliwszy głowę,
 Starzec zaprasza usiąść i zbliża się z ławą,
 Na którą Baucys płótno zarzuciła żwawo.
 Potem w ognisku popiół rozgarnia i dmucha
 Słabym tchem, aż wczorajszy ogień znów wybucha
 25 Płomieniem; suchy chrust i polana z poddasza
 Wieloszczepne złupawszy, pod kociołek znasza,
 I te co mąż jej zebrał w ogrodzie jarzynki,
 Obnaża z liści. On zaś dwurożnemu szynki
 Ściąga widłami, z czarnej zwisające belki,
 30 I z wieprzowiny długo chowanej niewielki
 Kawalek utnie i do wrzącej wody rzuca.
- Tymczasowo godziny im rozmowa skróca.
 Potrząsają z miękkiego sitowia poduszką,
 Którą dźwiga z wierzbowych nóg i boków łózko.
- 35 Nakrywają kołdrami, jakich w dni powszednie
 Nigdy kłaść nie przywykli, lecz i te nie przednie,
 Stare, do wierzbowego nie za liche łózka.
 Stół podkasana stawia i drżąca staruszka.
 Zasiadają bogowie, ale nie dorosła
 40 Jedna noga u stołu, więc pochyłość zniosła

¹ Frygia – kraina w Azji Mniejszej.² Merkury – rzymski bóg utożsamiany z greckim Hermesem. Opiekował się kupcami i podróżnymi.³ Baucys (Baucyda, Baukis) – Frygijka, żona Filemona, bardzo ubogiego wieśniaka.

- Podłożona czerupka. Wnet go starły mięty;
Najpierw owoc zastawia się Minerwy⁴ świętej,
Sok z dereni, sałatę, rzodkiew, ser i jaje:
Wszystko w gliniankach. Potem dzban rzeźbiony staje
45 Z tego samego srebra i bukowe szklanki,
Woskowymi od środka wylepione tkanki.
Świeżej uczty ognisko w lot dostarcza znowu;
Usuwać się wina nie dawnego chowu,
Robiąc miejsce drugiemu daniu odstawione.
50 Tu orzechy, tam figi, daktyle suszone,
Śliwki wielka z jabłkami wonnymi plecionka
I z latorośli winnych pozbierane gronka.
Miód świecący w pośrodku. Podnoszą biesiadę
Szczodroblliwość pochopna i oblicza rade.
55 Wtem miarkują, że dzban się za własną przyczyną
Wciąż napełnia, że rośnie samo przez się wino.
Przerażeni tym cudem drżą, do góry wznoszą
Ręce Filemon trwożny z Baucydą i proszą
O przebaczenie za posiłek nie bogaty.
60 Gęś jedyną, strażniczkę ubożuchnej chaty,
Myślą dla gości z nieba zarznąć gospodarze.
Długo chyża skrzydłami namęczyć się każe
I umyka staruszkom, nareszcie się chroni
Do nóg samym niebianom. Jowisz zabić broni
65 I „Bogowie jesteśmy” rzecze, „słuszna spadnie
Na bezbożnych sąsiadów kara, wy zaś snadnie
Nieszczęścia unikniecie, tylko waszą chatę
Porzućcie, z nami idźcie i wstępujcie na tę
Stromą górę”. Posłuszni podpierając kroki
70 Kijami, na pochyłe wdrapują się stoki.
Tyle mieli do szczytu, jak daleko strzała
Wypuszczona doleci: zwróć oczy, cała
Okolica zalana bagnem, tylko jedno
Ich domostwo ostało się. Gdy dolę biedną
75 Oplakują przyjaciół, chałupinę skromną
Okalają kolumny, w świątynię ogromną
Zmienia się, dach słomiany żółknieje na złoto,
Marmurowa posadzka, drzwi rzeźbione. Oto
Z ust Jowisza łagodny głos się tak odzywa:
80 „Mów, sprawiedliwy starcze i ty sprawiedliwa,
Godna męża małżonko, jakie są żądania
Wasze”. Filemon wspólną dwojga myśl odsłania:
„Pożądamy kapłaństwa, pragniemy ołtarze
Opatrywać w przybytku waszym; że zaś w parze
85 Zgodnie żyliśmy lata, niech nas razem dwoje
Jedna chwila zabierze i nie widzą moje
Oczy małżonki trupa ani jej mego”.

⁴ Minerwa – rzymska bogini utożsamiana z helleńską Ateną, patronowała działalności intelektualnej.

- Wierne spełniają śluby i przybytku strzegą,
 Pokąd życia starczyło. Gdy wiekiem zgrzybiali
 90 Przed stopniami świątyni przypadkowo stali,
 O zdarzeniach gawędząc miejscowych, Baucyda
 Filemonowi, on zaś Baucydzie się wyda
 W liście porastać. Wtem wierzchołek obie chowa
 Twarze, zaledwie jeszcze „Bądź zdrów” i „Bądź zdrowa”
 95 Małżonkowie zdołali sobie rzecz nawzajem,
 Już ich usta zielonym pokryły się majem.
 Dotąd w swojej Frygijczyk wskazuje ojczyźnie
 Z dwojga powstałe ludzkich ciał dwa drzewa bliźnie.

Bibliografia

- GMIMAL P.: *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*. Wrocław 1990.
 OWIDIUSZ: *Metamorfozy*. Przeł. A. KAMIEŃSKA, S. STABRYŁA. Oprac. S. STABRYŁA. BN II 76. Wrocław 1995.
 OWIDIUSZ: *Przemiany*. Przeł. B. KICIŃSKI. Oprac. J. KRÓKOWSKI. BN II 76. Wrocław 1953.
Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Przemyślu za rok szkolny 1888. Przemyśl 1888 (BŚI. Sygn. 244510 II).
 SKWARCZYŃSKA S.: *Zapoznany artykuł Leona Borowskiego*. W: EADEM: *W orbicie literatury, teatru, kultury narodowej*. Warszawa 1985.
 STARNAWSKI J.: *Stanisław Schneider*. W: *Słownik badaczy literatury polskiej*. T. 3. Łódź 2000.
 WICHOWA M.: *Staropolskie przekłady „Metamorfoz” Owidiusza*. Łódź 2008.
 WICHOWA M.: *Przeobrażenia Jakuba Żebrowskiego i „Przemiany” Waleriana Otwinowskiego. Dwa staropolskie przekłady*. Łódź 1990.
 WICHOWA M.: *Zarys dziejów recepcji „Metamorfoz” Owidiusza w literaturze staropolskiej*. W: J. STARNAWSKI, M. WICHOWA, A. OBRĘBSKI: *Antyk w Polsce*. Cz. 1. Łódź 1992.

Dariusz Rott

STANISŁAW SCHNEIDER'S TRANSLATION OF OVID'S *METAMORPHOSES*

Summary

The article presents the figure of an esteemed classical philologist, historian of literature, translator and teacher at the secondary schools in Przemyśl and Lvov, Stanisław Schneider (1858–1917). His translatorial debut consisted of “excerpts from ancient poets.” He translated Homer, Horace, Ovid and Vergil. The collected works were then published in *The Report of the Headmaster of the Imperial-Royal Secondary School in Przemyśl for the School Year 1888*. It was the third full translation of Ovid's *Metamorphoses* into Polish (after the 17th-century translations by Jakub Żebrowski

and Walerian Otwinowski). Moreover, the article contains excerpts from Schneider's translation of Ovid's *Metamorphoses*.

Key words: Edward Schneider, Ovid, *Metamorphoses*, translation

Dariusz Rott

METAMORPHOSEN OVIDS IN STANISŁAW SCHNEIDRS ÜBERSETZUNG

Zusammenfassung

Der Artikel ruft die Gestalt des klassischen Philologen, Literaturhistorikers, Übersetzers und Lehrers des Gymnasiums in Przemyśl und Lemberg, Stanisław Schneidr (1858–1917) in Erinnerung. Er debütierte als Übersetzer von „Abschnitten aus klassischen Dichtern“. Er übersetzte Homer, Horaz, Ovid und Vergil. Alles erschien in *Jahresbericht der Direktion C.K. Gymnasium in Przemyśl fürs Schuljahr 1888*. Das war die dritte vollständige Übersetzung Ovids *Metamorphosen* (nach den von Jakub Żebrowski und Walerian Otwinowski im 17. Jahrhundert unternommenen Versuchen). Der vorliegende Artikel beinhaltet die von Stanisław Schneidr übersetzten Fragmente der *Metamorphosen* Ovids.

Schlüsselwörter: Edward Schneider, Ovid, *Metamorphosen*, Übertragung